

PiS podcina gałąź, na której siedzi

3 lipca 2017

Nieracjonalnych pomysłów PiS ciąg dalszy. Po tym jak spora grupa posłów tej partii zaczęła intensywnie myśleć, jak można zwiększyć ściągalność archaicznego abonamentu RTV, teraz przyszła kolej na podwyżki cen paliwa. Zgodnie z poselskim projektem ustawy PiS chciałby powołać Fundusz Dróg Samorządowych. Pieniądze na ten Fundusz miałyby pochodzić z podwyżki opłaty paliwowej (od 69 do nawet 154 proc. – w zależności od paliwa) płaconej przez każdego kierowcę, który tankuje paliwo z legalnych źródeł. Oto jak PiS, stopniowo lecz konsekwentnie, podcina gałąź na której siedzi...

Zamiast myśleć o tym, jak uszczelnić ściągalność abonamentu RTV, PiS mógł jednym sprawnym ruchem zapewnić sobie sympatię u wielu ludzi. Wystarczyło całkowicie zlikwidować obowiązek płacenia tego reliktu PRL, finansowanie mediów publicznych ograniczyć do niezbędnego minimum, a do tego ubrać to w odpowiednią narrację (mamy więcej kasy z uszczelnienia VAT i walki z mafią, więc możemy sobie pozwolić na likwidację abonamentu, czyli na coś, co poprzednie ekipy nie miały odwagi uczynić).

Abonament RTV to jednak mały pikuś w porównaniu z planowanymi podwyżkami opłaty paliwowej. Posłowie PiS postanowili bowiem, tak jak wcześniej posłowie PO-PSL, potraktować kierowców jak dojne krowy. Zgodnie z informacjami „Rzeczpospolitej” lada dzień do sejmu ma trafić projekt ustawy powołujący do życia Fundusz Dróg Samorządowych. Pieniądze na ten Fundusz miałyby pochodzić – a jakże by inaczej – z podwyżki opłaty paliwowej, która jest zawarta w cenie kupowanego na stacjach legalnego paliwa. Zgodnie z ustaleniami „Rzeczpospolitej” podwyżka wyniosłaby 20 gr. na litr, co w praktyce oznacza wzrost opłaty paliwowej o 69 proc. w przypadku oleju napędowego (ON), o 125

proc. w przypadku LPG oraz o 154 proc. w przypadku benzyny.

Nie wiem czy na Nowogrodzkiej zdają sobie z tego sprawę, ale ewentualne wprowadzenie w życie pomysłu podwyżek opłaty paliwowej wkurzy niemal wszystkich (wszak większość społeczeństwa musi tankować paliwo do swoich samochodów). Do tego opozycja otrzyma „na tacy” kolejny argument, aby grzać temat pt. „Patrzcie, jaki ten PiS jest zły!”. Traktowanie kierowców, jak dojne krowy jeszcze nigdy nikomu nie wyszło na dobre. Pod tym względem PiS podcina gałąź, na której siedzi.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl